

Lewica oczywiście w antywojennej awangardzie. Nawet własne logo pokolorowali na narodowe barwy Ukrainy. No i to, robiące wrażenie, bezkompromisowe hasło rodem z gomułkowskich czasów. Widać jednak, że przedstawiciele tej formacji mają wybiórczą pamięć.

Zanim zapytam, taka uwaga. Prawie od początku inwazji na Ukrainę, w wielu miastach Rosji odbywają się antywojenne demonstracje. Rosjan oczywiście. Blisko półtora tysiąca osób zostało już zatrzymanych

A teraz pytam, czy:

- gdy w 2001 roku Miller i Kwaśniewski, lewicowi politycy, wysłali polskich żołnierzy do Afganistanu, przyłączając się do amerykańskiej agresji na ten suwerenny przecież kraj i jego okupacji
- gdy w internecie opublikowano film, na którym żołnierze amerykańscy oddają moc na ciała zabitych buntowników
- gdy w bazie Bagram, amerykańscy okupanci spalili egzemplarze Koranu
- gdy amerykański żołdak, w rejonie Pandżawi strzelał do nieuzbrojonych cywilów, zabijając 16 osób
- gdy światło dzienne ujrzały zdjęcia amerykańskich żołnierzy, pozujących do fotografii ze zmasakrowanymi zwłokami ofiar walk

lewicowi działacze wyrażali swoje oburzenie, wyszli na ulice i demonstrowali przeciwko tej wojnie pod hasłem „Łapy precz od Afganistanu”?

Czy gdy w 2003 roku Miller i Kwaśniewski, lewicowi politycy, wysłali polskich żołnierzy do Iraku, przyłączając się do amerykańskiej agresji na ten suwerenny przecież kraj i jego okupacji, lewicowi działacze wyrażali swoje oburzenie, wyszli na ulice i demonstrowali przeciwko tej wojnie pod hasłem „Łapy precz od Iraku”?

Dobrze - powie ktoś - ale „tamci” to byli terroryści i muzułmanie, daleko od Polski. Ale czy gdy w 1999 roku Amerykanie i Anglicy bombardowali Jugosławię, suwerenny przecież kraj, zabijając pół tysiąca cywilów, lewicowi działacze wyrażali swoje oburzenie, wyszli na ulice i demonstrowali przeciwko temu atakowi pod hasłem „Łapy precz od Jugosławii”?

Mało? Potępia się Rosję za aneksję Krymu, ale przecież Putin zrobił to samo, co od 1967 roku robi Izrael zajmując i do dzisiaj okupując część terytoriów Jordanii (zachodni brzeg Jordanu + wschodnia część Jerozolimy) i Syrii (wzgórza Golan), suwerennych przecież państw. Czy lewicowi działacze, nawet teraz wyrażą swoje spóźnione oburzenie, wyjdą na ulice i będą demonstrować przeciwko izraelskiej



okupacji, pod hasłem „Łapy precz od Jordanii i Syrii”?

Nie sędę. Wiatr historii wieje dzisiaj z innego kierunku i lewica prezentując moralność Kalego, klęczy przed nowym, Wielkim Bratem, tym razem zza Atlantyku. Nie tylko zresztą lewica, ale cała „demokratyczna” opozycja i tak zwane „wolne” media.

Każda wojna to zło, ale szczególnie potępiać należy agresora i jego sojuszników, nawet jeśli jest to własne państwo. I bez względu na to, jaka jest mniej lub bardziej wiarygodna przyczyna, a raczej pretekst do tej agresji. Rosjanie potrafią. Ale oni, jak widać, uodpornili się na rządową propagandę wojenną.